

TAJEMNICE Z MUZEALNEJ PÓŁKI

Języki medycyny

Przez stulecia językiem medycyny była łacina. W tym języku drukowano uczone traktaty, dyskutowano o istotnych problemach zdrowia i choroby. Z biegiem czasu użycie łaciny ograniczono do kart informacyjnych leczenia szpitalnego i opisów badań histopatologicznych. Z czasem – była to niewielka i na szczęście bezkrwawa rewolucja – nawet tu wprowadzono język polski. Zatem w miejsce *app. acuta* piszemy ostre zapalenie wyrostka robaczkowego, a kończynę zamiast *loco typico* łamiemy w miejscu typowym.

Przed II wojną światową źródłem wiedzy medycznej były podręczniki wydane po polsku, niemiecku i francusku. Również poczytna, prestiżowa prasa fachowa publikowana była w tych językach, a polscy lekarze wyjeżdżali do Niemiec, Francji, Szwajcarii i Austrii na staże i podróże naukowe – tak wtedy mówiono.

Druga wojna światowa dokonała również rewolucji w dziedzinie dominującego języka medycyny. Wciąż istotny pozostał język francuski i niemiecki, z wielu powodów także rosyjski, to niekwestionowaną palmę pierwszeństwa wśród języków nauki, w tym medycyny, zdobył język angielski. W tym czasie jego znajomość w Polsce nie była tak powszechna jak dzisiaj. Przed wojną zdecydowanie mniej osób znało angielski niż francuski, niemiecki czy włoski. Po 1945 r., choć politycznie „nieprawomyślna”, możliwość porozumiewania się po angielsku stała się przepustką do literatury i międzynarodowych kontaktów. W naszej Uczelni już od 1948 r. prowadzone były kursy z tego języka, choć Studium Języków Obcych Akademii Medycznej powołano dopiero w 1956 r. Poza kadrami doświadczonych lektorów do nauki wykorzystywano nowoczesne pomoce dydaktyczne. Jednymi z nich były płyty gramofonowe, niezwykle delikatne, pokryte warstwą szelaku, będącego rodzajem żywicy naturalnej pochodzącej od czerwców. Dzięki jego drobniejszej strukturze dźwiękowi towarzyszyły mniejsze szумы niż w przypadku tradycyjnych płyt z ebonitu.

Poprzez takie udogodnienia uczniowie mieli szansę na kontakt z najlepszą wymową obcego języka. Jak ważna to sprawa, świadczy anegdota opowiadana przez Mariana Rozwadowskiego, wielokrotnego reprezentanta Polski w piłkę ręczną siedmio- i jedenastoposobową, potem drugiego trenera kadry szczypiorni-

stów podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Otóż swego czasu dwóch kolegów postanowiło nauczyć się języka obcego (najprawdopodobniej angielskiego). Panowie zakupili odpowiednie książki, opanowali słownictwo, gramatykę, czytali teksty i mówili w obcym języku. Rozumieli się doskonale, ale tylko nawzajem. Brak dostępu do melodii, poprawnej wymowy doprowadził do kreacji unikalnego dwuosobowego narzecza, stosunkowo mało przydatnego w jakimkolwiek kraju.

Kolekcja Muzeum GUMed przedstawia komplet płyt do nauki języka angielskiego *English without Toil*. Płytę wyprodukowała – co ciekawe – francuska firma Assimil. Krążki odtwarzano z bardzo archaiczną prędkością 78 obrotów na minutę.

dr Marek Bukowski,
Muzeum GUMed



Na fotografiach pojedyncza płyta i komplet w czarnym ochronnym pudełku.

Każdego ósmego dnia miesiąca na stronie internetowej www.gumed.edu.pl prezentowany jest wybrany obiekt z kolekcji Muzeum GUMed. Wszystkie eksponaty zostaną zaprezentowane podczas specjalnej wystawy jesienią 2016 roku.